

W odpowiedzi na antypolskie knowania amerykańsko-hitlerowskich imperialistów wykuwajmy potęgę naszej zjednoczonej Ojczyzny!



Zobowiązania przedwyborcze klasy robotniczej, przyspieszające wykonanie planów produkcyjnych, zwiększające siłę naszej Ojczyzny — oto co najbardziej boli naszych wrogów — podżegaczy wojennych, odwetowców hitlerowskich, biblistackich plotkarzy, spekulantów i bogaczy wiejskich.

Dziś w numerze

- Ze zjazdów przodujących chłopów — str. 4
- Ludwika Jakubowska — kandydat wsi kolneńskiej — str. 6
- PZPR-owcy na froncie walki wyborczej — str. 4
- W Stanach Zjednoczonych jest 5 mil. niewolników — str. 6

Z ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

1. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

(Z rozdziału „Zasady ogólne”, art. 1)

Na „Wartach Wyborczych”

Włókniarki godnie witają zbliżające się wybory

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi klasa robotnicza czel zbliżające się wybory. Pracownice cerowni WZPW w Białymstoku zaciągnęły „Warty Wyborcze”. Postanowiły one wyczerować do 1 listopada br. cały zapas sztuk surowego towaru. A cały aktywny związkowy zaciągając „Warty Wyborcze” postanowił udekorować halę produkcyjną, aby w dniu wyborów przybrała wyjątkowo świąteczny, zachowując czystość i zmniejszyć

odpady do minimum.

Na masówce w dniu 18 bm. w imieniu całej cerowni ob. Prokopowicz wezwała inne działy do zaciągania „Wart Wyborczych”.

„Warty Wyborcze” zaciągnęły także cerowaczki BZPW im. Sierżana z zakładu „A”. Zofia Andrzejuk przemawiając na masówce stwierdziła, że „Wartami Wyborczymi” jeszcze raz podkreśliły swój czynny udział we Froncie Narodowym. (K. J.)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 252 354)

Białystok, wtorek 21 października 1952 r.

A Cena 15 gr.

Idziemy słuszną, sprawiedliwą drogą która gwarantuje niepodległość i suwerenność

Tow. Zawadzki wśród górników czerwonego Zagłębia

SOSNOWIEC. Wspaniałe, entuzjastyczne przyjęcie zgotowali górnicy swemu bylemu towarzyszowi pracy, nieustraszonemu bojownikowi o prawa robotnicze, kandydatowi okręgu Sosnowca, sekretarzowi Komitetu Centralnego

go PZPR — wicepremierowi tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Tysiące ludzi, zapelniających wszystkie przyległe do „Domu Górnik” ulice, gorąco witali na cześć swego kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zajmując miejsce w prezydium obok kandydatów na posłów Szczepana Blauty, Edwarda Gierka i przodujących górników Zagłębia, Szulca, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Hajduka i innych sekretarzy KC PZPR wicepremier Zawadzki serdecznie dziękując zebranym za zgotowane przyjęcie.

„Nasze wybory — mówi m. in. wicepremier Zawadzki — są wyborami najbardziej demokratycznymi, jakich jeszcze nigdy dotychczas w dziejach Polski nie było.

Na wielu odcinkach naszego życia jest nam jeszcze trudno — mówi wicepremier. — Ale idziemy słuszną, sprawiedliwą drogą rozwojową, która gwarantuje naszą niepodległość i suwerenność narodową.

TOW. JÓZWIĄK - WITOLD WSRÓD MIESZKAŃCÓW LUBLINA

LUBLIN. — W olbrzymiej sali garnizonowego klubu oficerów w Lublinie odbyło się serdeczne spotkanie robotników — delegatów z wielu fabryk lubelskich z kandydatem na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu lubelskiego, członkiem Biura Politycznego KC PZPR prezesem NIK — Franciszkiem Jóźwiakiem - Witoldem, oraz kandydatami na zastępców posłów przodownicą pracy z LWTP — Karoliną Burzak i przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Milejowie — Bolesławem Pietrzykiem.

Przemówienie wygłosił tow. Jóźwiak:

„Dlaczego w ciągu 8 lat potrafiliśmy — mówił Franciszek

Jóźwiak — nadrobić dziesięciolecie zacofania, które w spadku pozostawił nam obszarnczy i kapitalistyczny? Co odróżnia nas od ustroju kapitalistycznego?

Po pierwsze dlatego, że wyzbyliśmy się kapitalistów i obszarncików, że istotą naszego ustroju jest walka o stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących, a istotą kapitalizmu jest wyzysk, ucisk, grabież i niewola.

Po drugie dlatego, że każdy dzień rodzi u nas zastępną przodownicą pracy, podnosi współzawodnictwo i wydajność pracy, a w ustroju kapitalistycznym każdy dzień rodzi nowych bezrobotnych i bezrolnych, nędzę, zacofanie i krzyżysy.

Po trzecie dlatego, że u nas z każdym dniem wzmacnia się i krzepnie jedność narodu, że nasze budownictwo odbywa się w atmosferze współpracy i zaufania milionowych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, a w ustroju kapitalistycznym z każdym dniem narastają tarcia między klasami, zaostrza się nienawiść między milionami wyzyskiwanych, a garstką wyzyskujących.

Po czwarte dlatego, że my budujemy w bratniej rodzinie krajów demokracji ludowej, bogaci pomocą i przyjaźnią Związku Radzieckiego, a oni skłócają wewnętrznie między sobą, przecznościami, gryzą się między sobą jak wygłodniałe wilki.

Wbrew knowaniom wroga

26 października wszyscy pójdziemy do urn wyborczych

Ordynacja wyborcza zapewnia wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powszechność prawa wyborczego. Znaczący to, że każdy obywatel polski, który ukończył 18 rok życia, jest w pełni władzy umysłowych i nie jest pozbawiony praw obywatelskich przez sąd — może głosować. Powszechność prawa wyborczego jest jeszcze jednym dowodem demokratyczności naszego ustroju, jest dowodem, że władza ludowa nie robi żadnych różnic między ludźmi pracy.

Wrogowi klasowemu trudno jest poderwać zasadę powszechności wyborów. Toteż ucieka się do najprzeróżniejszych kłamstw i matactw, aby tylko odciągnąć jak największą liczbę wyborców od urn. Czymże jak nie kłamstwem wroga może być nazwać brudną, krecią robotę dwóch zauszników kulackich w powiecie grajewskim, którzy usiłowali rozgłaszać plotki po wsiach, że wybory nie odbędą się 26 października, a 22 października...

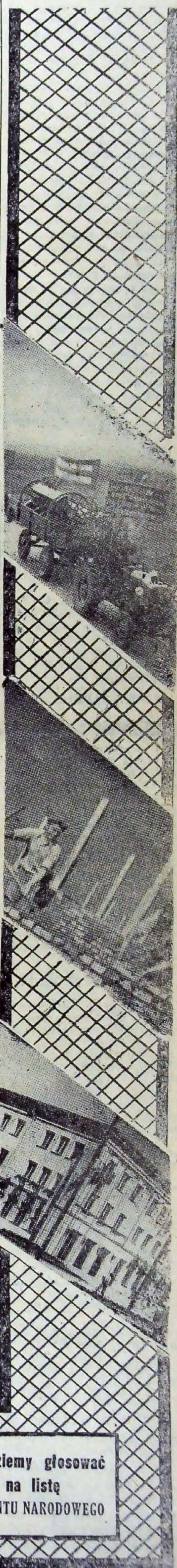
Ale wróg nie tylko stara się unicestwić zasadę powszechności w wyborach. Wróg stara się też skłonić do wykreślenia z listy kandydatów Frontu Narodowego najlepszych synów narodu polskiego. I czymże innym można znów określić brudne matactwa niedobitków kapitalistycznych w Augustowie, którzy usiłują tłumaczyć, że kandydat społeczeństwa augustowskiego, dr Sadowski, nie będzie leczył ludzi po wyborach? Wróg wie, że dr Sadow-

ski jest niezmiernie lubiany, szczególnie przez chłopów, że swoją serdeczną troską o ich zdrowie wyrobił sobie wielką popularność. I stąd usiłowanie wmówienia wyborcom, że gdy wybiorą dr Sadowskiego posłem, to będzie pracował tylko w Sejmie i nie będzie ich leczył. Głosząc tę brudną plotkę wróg nie liczył się jednak z tym, że wyborcy wiedzą, iż posel co pewien czas bierze udział w posiedzeniach Sejmu, a poza tym wypełnia swoje normalne obowiązki.

I wreszcie wróg — tak jak np. kulacy w gromadzie Rydzywo-Szlacheckie w pow. grajewskim — usiłuje wmówić, że po wyborach państwo będzie odbierać chłopom ziemię. Ta bezsensowna, wysłana z palca plotka ma znów na celu poderwanie zaufania do władzy ludowej. Władza ludowa nie po to dała chłopom ziemię w reformie rolnej, aby po tym zabierać. Wiedzą o tym dobrze pracujący chłopcy i dlatego właśnie w ostatnich dniach przed wyborami zwiększają się np. dostawy żywności i mleka. W ten sposób chłopcy pracujący odpowiadają na każdą nową plotkę wroga.

Jedno jest pewne: Znikła raz na zawsze bezsilność naszego kraju wobec wszelkich wrogów. I wróg, który wczoraj puszczał takie plotki, a jutro niewątpliwie zacznie siać inne kłamstwa — będzie zwyciężony. Cały naród pójdzie 26 października do urn wyborczych. K.G.

W dniu 26 października | będziemy głosować na listę FRONTU NARODOWEGO



Dlaczego inteligencja pracująca będzie głosować na jedną listę?

Pamiętamy ogłoszenia w przedwojennych gazetach, gdzie inżynierowie, geometrzy, agronomowie itp. ludzie z ukończonymi studiami ofiarowywali swoje usługi w słowach „przyjmę każdą pracę”.

Pamiętamy czasy, gdy 17 proc. dzieci w wieku szkolnym na Białostocczyźnie znajdowało się poza szkołą, ponad 2 tysiące nauczycieli w Polsce przedwrześniowej powiększało szeregi bezrobotnych, a druga część nauczycieli nie otrzymywała etatów, lecz pracowała kontraktowo za 45 zł miesięcznego uposażenia z nadzieją, że może po trzech latach takiej mordęgi uzyskać stałą pracę na etacie.

Czasy te należą już do bezpowrotnej przeszłości. Nie ma już bezrobotnych robotników, więc nie ma bezrobotnych nauczycieli, inżynierów, agronomów, techników, położnych, geometrów. Nie ma ich dlatego, bo w Polsce Ludowej na Białostocczyźnie otwarto:

47 szkół zawodowych,
9 szkół rolniczych różnego typu,
136 przedszkoli,
1278 szkół podstawowych (w tym 716 szkół 7-klasowych).

95 szkół średnich ogólnokształcących,

8 szkół pedagogicznych,
794 Domy Dziecka.

Inteligencja pracująca otrzymała tam pracę. Przy wielkich pracach melioracyjnych, w budownictwie, w rozwijającym się przemyśle i rolnictwie znajdują zatrudnienie coraz nowe kadry inteligencji. Plany gospodarcze wytyczają dalszy rozwój życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce.

Inteligencja pracująca znajduje zawsze godne miejsce. Nie będzie już ogłoszeń w gazetach „przyjmę każdą pracę” — jak przed wojną.

Inteligencja pracująca w Polsce Ludowej jest ściśle związana z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, będzie pomagać w rozbudowie siły naszego kraju.

Dziś cały lud pracujący tworzy jeden zwarty Front Narodowy wspólnie z inteligencją pracującą. Dlatego inteligencja razem z robotnikami i chłopami odda swoje głosy w dniu 26 października br. na wspólną listę kandydatów Frontu Narodowego do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (sp)

UWAGA! MIESZKAŃCY GROMADY GRADOCZNA

Odpowiadamy na Wasze pytanie

Chłopi z gromady Gradoczna, w powiecie Bielsk-Podlaski, proszą, aby im w kilku zdaniach odpowiedzieć, co to jest Front Narodowy i co to jest program wyborczy.

Odpowiadamy:

FRONT NARODOWY

Jest to zespolenie wszystkich patriotów, którzy chcą silnej i niezależnej Polski, którzy uznają za słuszną politykę władzy ludowej i stanowisko Polski w obozie pokoju.

Front ten zespala i cementuje wszystkie patriotyczne siły naszego narodu w walce o szczęśliwą przyszłość, w walce z wrogami na wsi i w mieście, którzy palają nienawiścią do wspaniałych osiągnięć gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych naszego państwa; skierowany jest przeciwko kułakom na wsi i niedobitkom elementów kapitalistycznych w mieście.

PROGRAM WYBORCZY

Jest programem dalszego i jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, w którego realizacji biorą udział wszyscy ludzie zjednoczeni we Frontie Narodowym.

Przedstawiamy program Frontu Narodowego na przykładzie powiatu bielskiego w odniesieniu do wsi.

DZIS

W ciągu ośmiu lat istnienia władzy ludowej zelektryfikowano 101 gromad. Zradiofonizowano 118 gromad.

Traktorów pracuje na polach chłopów indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych — 403. Nawozów

15 JĘNCÓW RANNYCH

Nowa zbrodnia siepaczy z USA na wyspie Kożedo

PEKIN. — Agencja nowych Chin donosi, że szef koreański - chińskiej delegacji rozejmowej, generał Nam Ir złożył stronie amerykańskiej kategorię protestu przeciwko nowemu, wypadkowi zranienia piętnastu jeńców ludowych w obozie jeńckim na wyspie Kożedo.

Z VII SESJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Związek Radziecki gorąco popiera polskie propozycje utrwalenia pokoju

Przemówienie ministra Wyszyńskiego

NOWY JORK. — Dnia 18 października br. minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński wygłosił na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego odbywa się w chwili, gdy problemy stosunków międzynarodowych wymagają szczególnej uwagi ze względu na skomplikowaną i napiętą sytuację międzynarodową.

Rok, który upłynął od VI sesji Zgromadzenia, wykazał, że działalność bloku atlantyckiego, którego agresywne cele jego organizatorzy i przywódcy daremnie usiłują zamaskować, powołując się na rzekome zadania obronne, odegrała i odgrywa nadal decydującą rolę w potęgowaniu napięcia międzynarodowego i w zaostrzaniu sytuacji międzynarodowej.

Charakteryzując obecną sytuację międzynarodową należy bezwzględnie podkreślić również taki fakt, jak dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej i politycznej tzw. krajów słabo rozwiniętych, w których, mimo znacznych bogactw naturalnych, setki milionów ludzi skazanych jest na niedzę, głód i śmierć.

O sytuacji narodów krajów kolonialnych i zależnych mówił przedwcześnie sekretarz stanu USA p. Acheson. Przyczyny takiego stanu rzeczy, gdy połowa ludności kuli ziemskiej, według słów p. Achesona, pozbawiona jest środków egzystencji, sekretarz stanu USA tłumaczy tym, że dla wszystkich ponoć nie starczy żywności i że światowa produkcja artykułów spożywczych w wielu rejonach kuli ziemskiej wzrasta w powolniejszym tempie niż ludność.

Nie ma chyba potrzeby wykazywać, że tego rodzaju tłumaczenie jest pozbawione wszelkiego podstawu. Tym bardziej, że p. Achesonowi, w co nie wątpliwe, doskonale znane są rzeczywiste przyczyny tej tragedii, o której wspominał. W rzeczywistości tego rodzaju sytuacja w tych krajach jest bezpośrednim rezultatem drapieżnej eksploatacji tych krajów przez współczesny, przejawnie amerykański, kapitalizm monopolistyczny, który nie daje nardonu tzw. krajom słabo

rozwinętem ani na wschodzie, ani w Ameryce łacińskiej, ani w Azji, zresztą nie tylko im, lecz również pewnym europejskim krajom kapitalistycznym, nawet dość dobrze rozwiniętym pod względem gospodarczym.

Wszystko to musi przyczynić się do dalszego wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

POŁOŻYC KRES HANIEBNEJ WOJNY W KOREI

Wojna w Korei trwa już trzeci rok. Zaborcze plany Stanów Zjednoczonych w stosunku do Korei, co jest najzupełniej oczywiste, spaliły na panewce, mimo, że dowództwo amerykańskie, pragnąc złamać opór narodu koreańskiego, nie cofało się i nie cofa przed bestialskimi, barbarzyńskimi środkami prowadzenia wojny, przed burzeniem miast koreańskich, eksterminacją ludności cywilnej, nie szczędząc ani kobiet, ani dzieci, ani starców. Wojska amerykańskie, depcząc wszelkie normy prawa międzynarodowego, nie licząc się z elementarnymi wymogami moralności ogólnoludzkiej, systematycznie stosują gazy, bomby napalmowe, broń bakteriologiczną.

Clagnąć zyski z tej wojny — powiedział dalej min. Wyszyński — miliarderzy amerykańscy nie są z natury rzeczy zainteresowani w jej za-

kończeniu. Są oni natomiast zainteresowani w wykorzystaniu wojny również nadal jako jednego z najważniejszych źródeł wzbogacenia się, jako jednego ze środków zażegnania groźby depresji i narastającego kryzysu w krajach kapitalistycznych, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.

W takich okolicznościach powinno być dla każdego rzeźcą jasną, dlaczego dowództwo amerykańskie przerwało rokowania w Panmunzonie pomimo wszystkich wysiłków strony koreańskiej osiągnięcia porozumienia na podstawie uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego, dla czego amerykańskie kofa rządzące uporczywie odrzucają wszelkie próby osiągnięcia porozumienia i wymyślają rozmaite preteksty do jałowych dyskusji, byle tylko przeciągnąć i stordedować rokowania.

Narody młujące pokój, które utworzyły połączony front walki o pokój na całym świecie, coraz bardziej zdecydowanie domagają się zaprzestania wojny w Korei, żądają okleśnienia agresorów imperialistycznych, stawiają coraz silniejszy opór agresywnej polityce amerykańskiej.

Zgromadzenie musi rozwiązać to zadanie i rozwiązać je zgodnie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Propozycje wniesione przez

delegację polską odpowiadają w całej pełni zadaniu stojącemu przed Zgromadzeniem.

Popieramy gorąco propozycję naszych kolegów polskich, aby wezwać Zgromadzenie Ogólne do zalecenia stronom walczącym natychmiastowego zaprzestania działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Popieramy gorąco propozycję o repatriacji wszystkich jeńców wojennych zgodnie z normami prawa międzynarodowego.

Popieramy gorąco propozycję delegacji polskiej o wycofaniu z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2-3 miesięcy i o pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej w duchu Zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

Oto, zdaniem rządu radzieckiego, droga uregulowania kwestii koreańskiej. Oto jeden z najbardziej skutecznych środków zlikwidowania obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, utrzymania pokoju i utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

PRACE PRZYGOTOWAWCZE — W CAŁEJ PEŁNI

Już wkrótce ruszy budowa obiektów huty „Warszawa“

Wszystkie pracochłonne roboty w hucie będą całkowicie zautomatyzowane

Wraz z rozbudową naszej stolicy rośnie szybko jej przemysł. Warszawa staje się jednym z największych naszych ośrodków przemysłowych. Obok wielu odbudowanych już i rozbudowanych zakładów pracy, powstają nowe obiekty przemysłowe.

Jedną z najpoważniejszych inwestycji przemysłowych jest budowa największej w kraju huty stali szlachejnych — huty „Warszawa”. Jeszcze w okresie Planu 6-letniego popłyną z niej tony stali, poważnie przyczyniając się do rozbudowy przemysłu ciężkiego

— podstawy rozwoju gospodarki narodowej i obronności kraju.

Nowy ten obiekt przemysłowy jest dalszym dowodem braterskiej współpracy i pomocy, jaką okazuje nam Związek Radziecki.

Zasadniczą dokumentację techniczną wykonują radzieckie przedsiębiorstwa projektowe. Pomoc ta obejmuje również część nowoczesnego wyposażenia huty, które dostarczy nam Kraj Rad.

Huta „Warszawa” będzie nie tylko największą ale i najnowocześniejszą hutą stali

szlachejnych w Polsce. Wszystkie roboty pracochłonne w hucie będą całkowicie zautomatyzowane. Dzięki wysokiemu stopniowi mechanizacji prac i dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn, wydajność pracy jednego robotnika będzie tu 4-krotnie wyższa niż w hutach starego typu.

Prace przy pierwszym obiekcie przemysłowym huty „Warszawa” rozpoczęły się już w najbliższych dniach.

Do zakładania właściwych fundamentów huty „Warszawa” przystąpi się na początku 1953 r.

W IMIENIU NARODU POLSKIEGO

W dniach niezwykle doniosłych dla narodu polskiego — w przeddzień wyborów do Sejmu w odległym o kilka tysięcy kilometrów Nowym Jorku przewodniczący delegacji polskiej, tow. Skrzyszewski złożył Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych wniosek, wskazujący konkretną drogę do zachowania pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Korei,

zmniejszenie w okresie jednego roku o 1/3 sił zbrojnych przez pięć wielkich mocarstw, zakaz użycia broni masowej zagłady, porzucenie przez mocarstwa zachodnie agresywnego paktu atlantyckiego i powołanie przez pięć wielkich mocarstw Paktu Pokoju — oto treść wniosku polskiego przedstawionego w ONZ.

Wniosek polski został zgłoszony nazajutrz po wystąpieniu przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych, min. Achesona.

Wystąpienie polskie różniło się zasadniczo od obłudnego i cynicznego przemówienia Achesona, który wprawdzie mówił o pokoju, ale dominującą nutą było groźenie wojny, pragnienie wojny, odrzucanie wszelkiej współpracy między narodami. Taką bowiem jest różnica między przedstawicielem narodu, reprezentantem interesów narodu, a przedstawicielem interesów monopolu i trustów. W tych dwóch przemówieniach, wygłoszonych dzień po dniu z trybuny ONZ, uświadcznili się z całą ośrością prawa, odkryte przez towarzysza Stalina w jego genialnej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”: podstawowe prawo współczesnego kapitalizmu i podstawowe prawo socjalizmu.

W społeczeństwie kapitalistycznym człowiek

podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągnięcia maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, niedzę, bezrobocie i krwawe wojny. To bezlitosne prawo kapitalizmu zilustrował przedstawiciel Polski w ONZ dowodami, na które nie znajdując odpowiedzi przedstawiciele gieldy nowojorskiej, biorący udział w obradach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zaczepnięte przez min. Skrzyszewskiego ze źródeł kapitalistycznych przykłady mówią o narastającym kryzysie w krajach kapitalistycznych, o niedzi i bezrobociu panującym w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza w krajach przez rząd Trumana zmarshallizowanych, o zaostrzających się sprzecznościach w obozie imperialistycznym, o amerykańskiej polityce podporządkowania sobie innych narodów, o remilitaryzacji Trizonii i Japonii, o deptaniu układow międzynarodowych, o napalmach i dżumie, przy których pomocy władcy USA pragną zniszczyć naród koreański, o próbach rozszerzenia wojny na cały świat.

A równocześnie delegat polski ukazał inny świat — w którym stosunki regulowane są według podstawowego prawa socjalizmu, w którym wszystko podporządkowane jest interesom człowieka i jego wciąż rosnącym potrzebom. Tak jest świat, który rozciąga się od Łaby do Pacyfiku i liczy ponad 800 milionów ludzi, zjednoczonych wokół swych rządów. Świat, który kroczy już drogą wskazaną przez Wielki Październik, przez pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki, przez wodzów i nauczycieli ludzkości Lenina i Stalina.

Świat kapitalu prze do wojny. Świat socjalizmu zagradza wojnę drogą. A ponieważ sprawa pokoju i dobrobytu wszystkich ludzi pracy jest

dążeniem przytłaczającej większości ludzi — siły obozu pokoju rosną, a siły wojny maleją.

Nie znaczy to jednak, że my lekceważymy niebezpieczeństwo wojny. Przeciwnie, zdajemy sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i nie szczędzimy wysiłków, aby je uchylić. I właśnie wniosek polski, zgłoszony w ONZ jest jednym z wyrazów naszej troski o pokój. Nie dlatego, że wojny się boimy, że boimy się imperialistycznych pogroźek, ale dlatego, że pragniemy ludzkości oszczędzić śmierci i zniszczenia, że pragniemy budować w pokoju i dla pokoju.

Świat dowiedział się z ust delegata polskiego czego może dokonać naród wyzwolony z jarzma kapitalizmu i do czego może dojść naród w przyjaznej współpracy z innymi pokój młującymi narodami. Polska jest jednym z państw, które doznały braterskiej pomocy ze strony potężnego mocarstwa socjalistycznego Związku Radzieckiego. I Polska była również obiektem brutalnego napaadu Hitlera, którego śladami idą dziś amerykańscy imperialiści.

Naród polski gorąco pragnie pokoju i jego to dążenia wyraził min. Skrzyszewski, zgłaszając wniosek w Zgromadzeniu Ogólnym.

Naród polski za pośrednictwem swego przedstawiciela zgłosił wniosek wyrażający żądania setek milionów ludzi, żądania całego światowego obozu pokoju. Jest to niewątpliwie dla naszego narodu zaszczyt, na który zasługujemy sobie naszą niezłomną wolą pokoju i naszą pracą na rzecz pokoju.

Stosunek do propozycji polskich, będzie miarą prawdziwych dążeń uczestników obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Kto odrzuca te wnioski — ten pragnie wojny. Kto te wnioski popiera — pragnie pokoju. Innej drogi nie ma.

R.R.

Już za
5 dni

WIEDZIELA 1952 r.

26

PAŹDZIERNIK

WYBORY

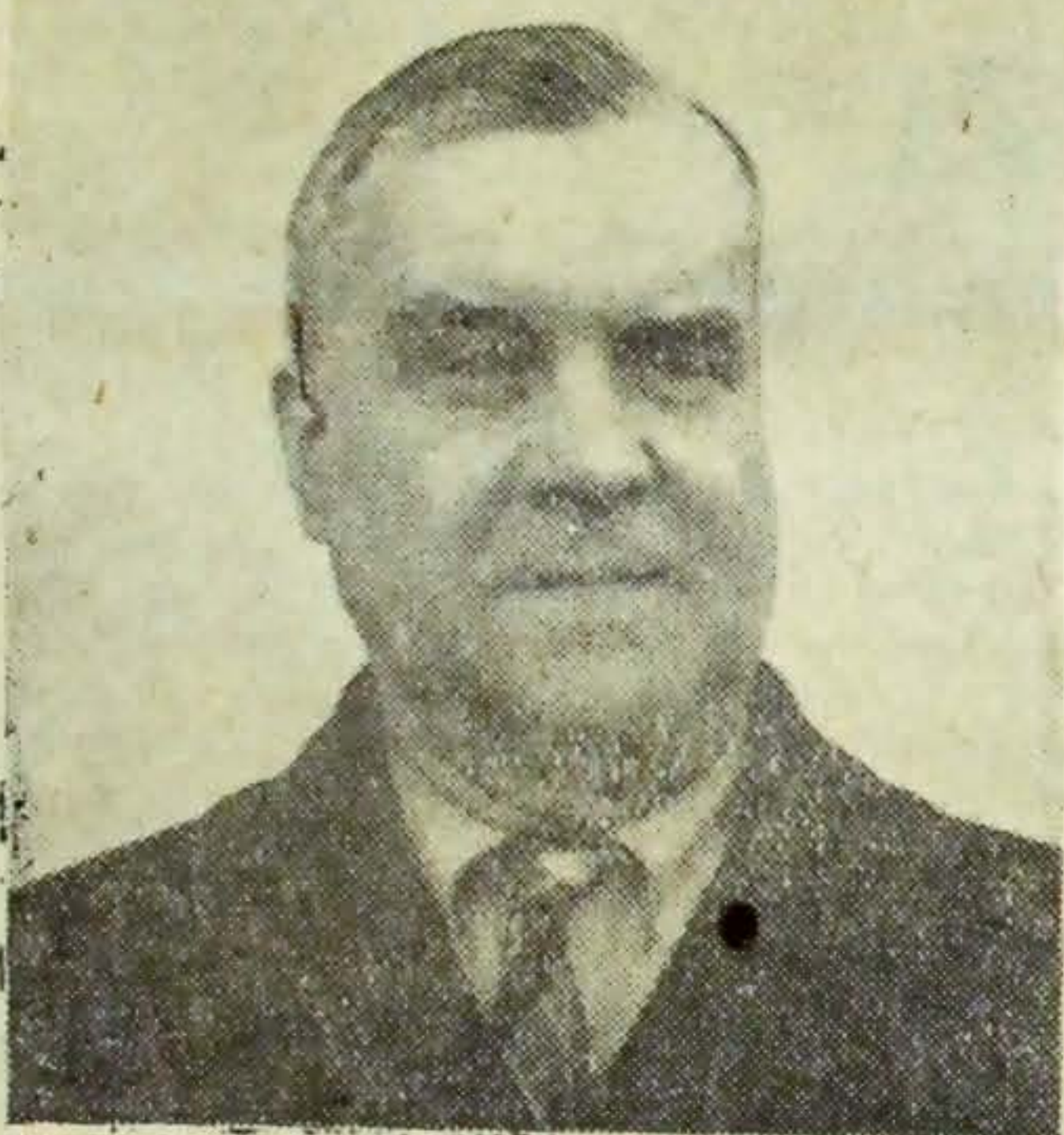
...urzędniku, le-
karzu, nauczy-
cielu, techniku,
inżynierze, pra-
cowniku kultu-
ry i sztuki, pra-
cowniku nauki...

G Ł O S U J

na kandydatów Frontu Narodowego!

Są to ludzie, którzy niejedno-
krotnie zadokumentowali swój
patriotyzm, swą głęboką troskę
o wzrost dobrobytu, oświaty

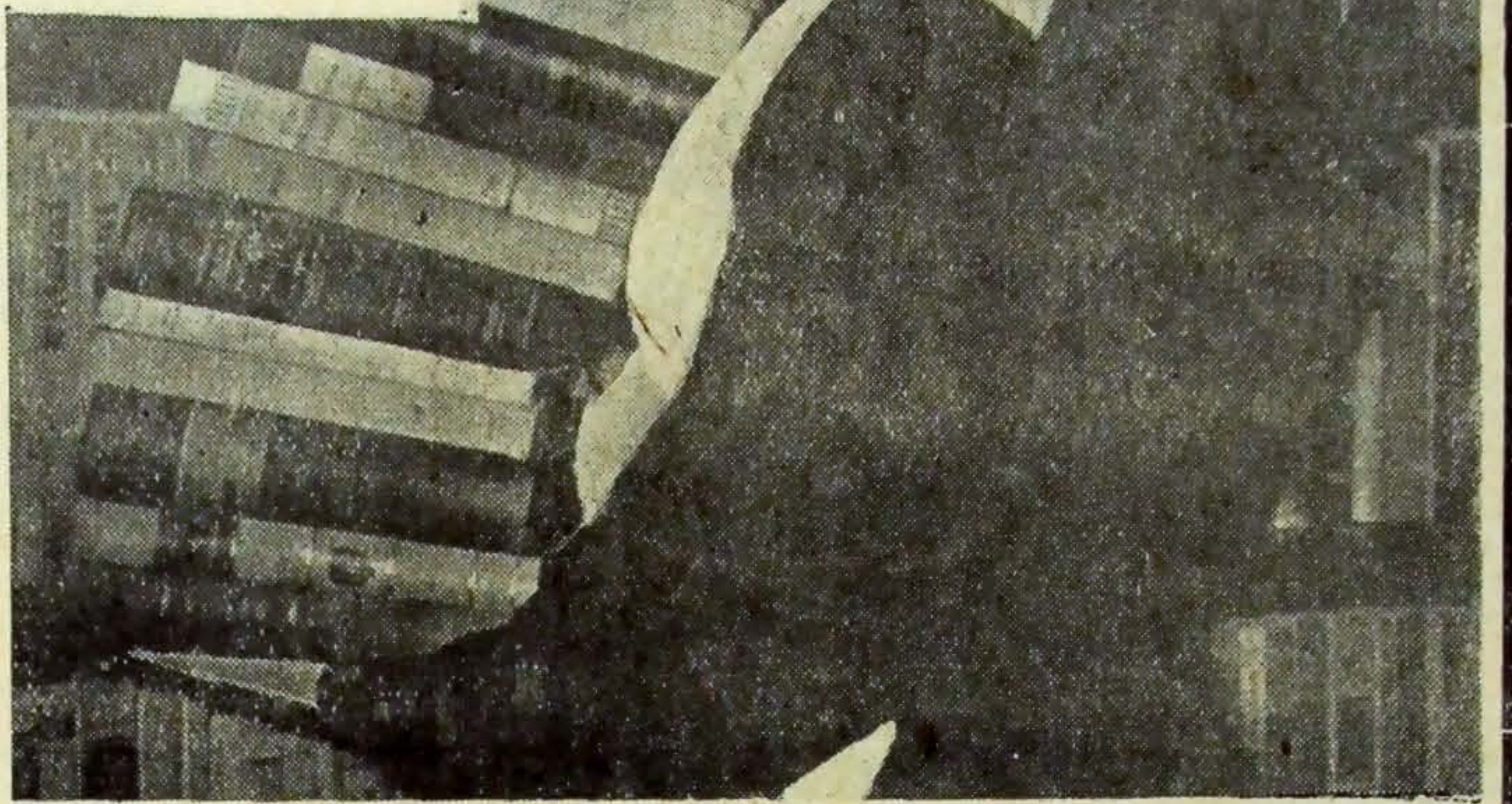
i kultury narodu. Postępując do
Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej będą oni najpełniej
wyrażać interesy i dążenia pol-
skich mas pracujących, bę-
dą wciełać w życie program
wyborczy Frontu Narodowego,
program Polski silnej i szcze-
śliwej, bogatej i kulturalnej.



Tadeusz Czysztorski
(Okręg Białystok)



Stanisław Sadowski
(Okręg Elk)



PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO ZAPEWNI

... inteligencji szerokie możliwości rozwoju i zasto-
sowania swych zdolności twórczych.

Program wyborczy Frontu Narodowego nawią-
zuje do najbardziej postępowych tradycji naszej prze-
szłości, wprowadza w życie dążenia najświatlejszych
umysłów okresu „złotego wieku”, „Polskiego Oświe-
cenia” Sejmu Czteroletniego, powstania kościuszkow-
skiego, nawiązuje do uczuć solidarności i przyjaźni,
które łączyły z siłami postępu na całym świecie wal-
czących o wolność Polaków w XIX i XX wieku.

Nie uda się wrogom . . .



... z dolarowych szczekaczek rozbić narodu
polskiego zjednoczonego we Froncie Narodo-
wym, nie uda się slugusom imperializmu roz-
pętać nowej pożogi wojennej. Ich rządy nie
wrócą nigdy! Inteligent polski nigdy więcej
nie znajdzie się w poniżającej zależności od
burżuazji. Nigdy więcej inżynier, prawnik
czy lekarz polski nie będzie musiał zarabiać
na życie grywaniem w żebraczych, podwó-
rzowych zespołach muzycznych.



GŁOSU!
GŁOSU!
GŁOSU!

ZA DAŁSZYM WZROSTEM KULTURY
NAJSZERSZYCH MAS NARODU!
PRZECIWKO NIEDOBITKOM SIŁ
WSTECZNICTWA I CIEMNOTY!
NA LISTĘ KANDYDATÓW
FRONTU NARODOWEGO!



KANDYDACY NA POSŁÓW: TOW. WOJCIECHOWSKI I MIN. PODEDWORY
WŚRÓD PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW - PATRIOTÓW

Musimy uświadamiać naszych sąsiadów, aby czym poparli program Frontu Narodowego

Ze zjazdów przodujących chłopów w Wysokim-Mazowieckim i Kolnie

Zjazd przodujących chłopów w życiu powiatu, gminy czy gromady ma poważne znaczenie. Władze powiatu wysoko - mazowieckie go poprosiły tych chłopów, którzy jako jedni z pierwszych wykonali swe zobowiązania wobec państwa, by podzieliли się swymi uwagami, w jaki sposób wywiązali się ze swych obowiązków.

Jak potwierdziła szeroka dyskusja, dostawy to jedno z głównych zadań chłopów, to sprawa całego chłopstwa pracującego — to jedna z głównych form udziału wsi w wykonywaniu naszych planów gospodarczych.

Ob. Józef Ornowski z gromady Dąbrówka - Kościelna wie, że wywiązując się ze swych obowiązków daje jednocześnie żywność swemu synowi, który uczy się w woj. skowej szkole muzycznej, a ob. Jadwiga Ogrodnik — wdo wa, matka czwórki dzieci z gromady Brok oddając państwu zboże, mięso, mleko wie, że daje je jednocześnie swoim synom, którzy pracują w mieście.

Ciełka była sytuacja chłopów z pow. wysoko - mazowieckiego przed 1939 rokiem. Przeludnienie wsi, żadnych perspektyw rozwoju, 43 rodziny obszarzące w pow. wysoko - mazowieckim posiadały 8 tys. ha ziemi, a chłopci wędrowali za chlebem. Dziś w pow. wysoko - mazowieckim powstało z reformy rolnej 800 nowych gospodarstw, upełnowartościwono 1100 gospodarstw. Jesteśmy świadkami przemian na terenie naszej wsi. Uczestniczący w naradzie minister Leśnictwa Bolesław Podedworny, chłop z pow. łomżyńskiego, to żywy przykład tych przemian.

Nie wszystkie jednak gromady wykonały swe zadania. W gromadzie Dąbrówka - Kościelna wywiązali się z obowiązków wobec państwa Władysław Kozłowski, Józef Ornowski i inni. Ale reszta gromady zalega jeszcze z dostawą zboża w 70 proc., ziemniaków w 80 proc. i w dostawie żywca 30 proc. Są w tej gromadzie kuliacy, tacy jak Marian Konicki posiadający 14 ha, który do tej pory nie sprzedał państwu nic. Józef Wojno posiadający 20 ha ziemi zalega jeszcze 38 q zboża, 38 q ziemniaków, 100 kg żywca i 8000 zł podatku.

Przed przodującymi chłopami stoi zadanie bezzwłocznej pracy nad tymi, którzy zalegają w dostawach, by w równać zaległości i do urn wyborczych w dniu 26 października przynieść z czystym sumieniem.

J. Kostrzeba

W dniu 19 bm. w sali kinowej w Kolnie zebrał się zjazd przodujących chłopów. Przybyło około 300 chłopów, którzy jako jedni z pierwszych spełnili swój patriotyczny obowiązek wobec państwa ludowego.

Udział w zjeździe wziął także kandydat na posła do Sejmu z okręgu elekcyjnego tow. Grzegorz Wojciechowski, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białym Stoku.

Po referacie wygłoszonym przez kierownika wydziału rolnego Prezydium WRN tow. Rynowickiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Małorolny chłop z gminy Zbóina Bronisław Nadolny zabierając głos w dyskusji powiedział:

„Nie ma chyba wśród nas takiego, który by nie pamiętał tej niedzi, wyzysku i niedoli chłopów kolonizatorskich z czasów burżuazji. Wszyscy dobrze pamiętamy, jak trzeba było na przednówku pożyczć u pana dziedzica żyto, aby nie zdiechnąć z głodu. Wszyscy chyba pamiętali sekwestratora, który zabierał chłopu ostatni grosz. Dlaczego tak było? Dlatego, że był rząd burżuazyjny. Dlatego, że posłami do sejmu byli ka-

pitallisi, księżęta, baronowie, fabrykanci. Oni tak rządząli.

A dzisiaj? Państwo ludowe idzie chłopu na rękę, dostarcza nawozów, maszyn. A są jeszcze u nas chłopci, którzy gderają, że im jest źle. Są to chłopci, którzy wierzą wrogowi Polski Ludowej. Są tacy, którzy nie wywiązują się na leżycie ze swych obowiązków wobec państwa. Wróg-kuliak, który sam zalega namawia innych, aby też się nie wywiązali. Ale chłop powinien nie słuchać tych plotek i sprzedać zboże, mięso, mleko, które idą na wyżywienie narodu.

„Myśmy się wywiązali ze swych obowiązków wobec państwa — mówi ob. Młkucki, z gm. Grabowo — ale to nie wszystko. Jako przodujący chłopci w naszych gromadach powinniśmy zwerbować wszystkich chłopów w swoich gromadach, aby do wyborów każdy spełnił swój obowiązek wobec ludowej Ojczyzny. My jako przodujący chłopci musimy naszych sąsiadów uświadomić, aby wszyscy jak jeden mąż poszli do urn wyborczych i oddali głos na listę Frontu Narodowego.

Zebrał na zjeździe słuchali z uwagą przemówienia kandydata na posła do Sejmu tow. Wojciechowskiego.

Tow. Wojciechowski dużo miejsca w swym przemówieniu poświęcił swemu życiu.

Opowiadał on zebrany o tym, jak mieszkał w Warszawie, o tym jak razem z setkami tysięcy robotników warszawskich znosił głód, poniewierkę i nędzę. Opowiadał o Warszawie, w której obok zabaw, hulanki i pijatyki jaśnie panów, lud Warszawy przynosił z głodu, jak co dzień robotnicy warszawscy byli wydalanani na bruk przez fabrykantów.

Tow. Wojciechowski w swoim przemówieniu mówił o osiągnięciach władzy ludowej na przestrzeni 8 lat. Mówił o ogromnych zmianach, jakie zaszły na wsi polskiej, jakie zaszły w psychice chłop polskiego.

„Świadomość chłopu w warunkach władzy ludowej — powiedział m. in. tow. Wojciechowski — staje się z dnia na dzień inną. Chłop polski przestał żyć w warunkach ciemnoty i niewiedzy naukowej. Dziś państwo ludowe wniosło na wieś oświatę, pobiło i buduje tysiące nowych szkół i świetlic. Udościł chłopu korzystanie z kin, prasy i radia. Wszystko to wpływa na kształtowanie się świadomości chłopu.

Przemówienie tow. Wojciechowskiego zebrani powitali gorącymi oklaskami.

W części końcowej zjazdu 70 chłopów — przodowników zostało nagrodzonych dyplomami uznania. B. Wozniak

Przodująca robotnica Olga Zacharko
będzie głosować na listę Frontu Narodowego

ZACIĄGAJĄC „WARTY WYBORCZE“ robotnicy roszarni wzmacniają Front Narodowy

Bardziej niż kiedykolwiek wzmożła obecnie pracę cała załoga Białostockich Zakładów Roszarniczych. We wszystkich działach produkcyjnych i przygotowawczych, w walce o pełne wykonanie wszystkich zadań planu



Tow. Olga Zacharko z Roszarni Lnu na Wysokim Stoczku, przywiązaniu słomy inlanej. (Foto „Gazeta“)

rocznego. Wszyscy starają się wykonać z honorem swoje zobowiązania, które podjęli w dniu 17 bm. zaciągając „Warty Wyborcze“.

Przy pakarkach krząta się ZMP-ówka Maria Szaruda. Zawsze uśmiechnięta. Prędzej, więcej, lepiej, bo przecież trzeba dotrzymać danego słowa. Jedno zobowiązanie — podjęte prawie miesiąc temu — wykonała z nadwyżką, produkując 1000 kg pakul ponad swój plan. Ale teraz postawiła przed sobą cięższe zadanie: utrzymać dotychczasowe tempo pracy do 26 bm. i dodatkowo wraz z całą brzdą młodzieżową przepracować 8 godzin przywiązaniu słomy inlanej w polu.

„Ciekawie! — powiedziałaby ktoś — tacy zapalczywi bojownicy o plan, a czemuż w ubiegłym roku wykonali go zaledwie w 69,9 proc., a w tym za I półrocze osiągnęli tylko 87 proc? Czemuż plan za III kwartał wykonali w 92,9 proc., podczas gdy inne zakłady produkcyjne wysoko przekraczają swe plany?

Roszarnia na Wysokim Stoczku jest nastawiona przede wszystkim na naturalne suszenie słomy, dlatego też jeżeli warunki atmosferyczne nie sprzyjają suszeniu, warka o plan jest o wiele cięższa niż w innych zakładach produkcyjnych. Ale nie znaczy to oczywiście, że można sobie pozwolić na załamanie planu, za co w dużej mierze ponoszą winę niektórzy pracownicy Centralnego Zarządu — o czym pisaliśmy już w „Gazecie Białostockiej“ przed kilku miesiącami, i na co jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Jeśli idzie o robotników roszarni, to pracują oni na prawdę ofiarnie.

Cała załoga z entuzjazmem wykonala swe zobowiązania produkcyjne, podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR. A byli i tacy, którzy swe zobowiązania poważnie przekroczyli. Na przykład Gabriela Gorbik przy rozstawianiu słomy mokrej, wykonała swe zobowiązanie w 300 proc., a palaczce zobowiązując się zaościć 200 ton węgla od 15.IX do 26.X, wykonały swe zobowiązanie w 100 proc. na 16 dni wcześniej i nadal oszczędzają węgiel, paląc bezużytecznymi paździerzami. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tow. Olga Zacharko, która zobowiązania swe wykonała w 370 procentach, a na zebrań załogi w dniu 17 bm. pierwsza zgłosiła zaciąganie „Warty Wyborczej“ postanawiając zwiększyć swoją wydajność pracy o 5 procent.

— Pamiętam czasy sanacyjnej — mówi Zacharko. — Mój mój miał najwyżej sześć miesięcy w roku pracę, a resztę spędzał na wystawianiu przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. Mieliśmy lichę mieszkaniową, za którą musiałam płacić 20 zł miesięcznie komornego. Wiele razy nie jedliśmy chleba, by zapłacić za mieszkanie, bo niezapłacenie komornego groziło nam wyrzuceniem na ulicę. Nędza była stałym gościem w naszym mieszkaniu. Chciałam pracować, aby pomóc mężowi, ale nigdzie pracy nie mogłam do-

PZPR-owcy na froncie walki wyborczej

Od 26 października dzieła nas już tylko dni. Są to decydujące dni w tej wielkiej bitwie, jaką toczy cały naród polski zjednoczony w walce w imię szczęścia i siły Ojczyzny, przeciwko wrogom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Toteż cenny jest każdy dzień pracy wielkiej armii agitatorów skupionych wokół komitetów Frontu Narodowego.

Tej olbrzymiej pracy przewodzi nasza partia jako człowa siła narodu. Nasze komitety i organizacje partyjne, członkowie partii odpowiedzialni więc są za zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach. Od wysiłku organizacji partyjnych, każdego członka partii, od ich aktywności, bojowości, zależy, by świadomość doniosłej wagi wyborów, świadomość tego, że głosując każdy wyborca spełnia nie tylko swój zaszczytny obowiązek obywatelski, ale jednocześnie dokumentuje swą niezłomną wolę umocnienia władzy ludu pracującego, zależy, by wszyscy, cały naród jak jeden mąż głosował na ludo-

wych kandydatów Frontu Narodowego, wyraził poparcie dla programu wyborczego — programu rozkwitu Ojczyzny, niepodległości, pokoju.

Wszystkie siły partii na front walki o zwycięstwo w wyborach — takie jest nasze hasło. I nie może być komitetu Frontu Narodowego, gdzie członkowie partii nie rozwijaliby intensywnie, szeroko, bojowo pracy w masach. Nie może być komitetu Frontu Narodowego, za pracę którego nie czuliaby się odpowiedzialni skierowana na ten odcinek organizacja partyjna, każdy jej członek. Nie może być załogi fabrycznej, gromady, instytucji, gdzie znalazłby się członek partii nie spełniający konkretnego zadania w tych decydujących dniach akcji.

Wybory do Sejmu — wielka batalia w życiu naszego kraju wymagająca, aby każdy członek partii jak żołnierz na polu walki wykazał swą ofiarności i oddanie sprawie, aby z żelazną dyscypliną wykonywał każde zlecone mu zadanie, aby nie szedł sił dla

osiągnięcia pełnego zwycięstwa w wyborach.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej wykazuje ogromną aktywizację setek tysięcy członków partii, którzy swą ofiarną pracą, swą bojowością i wysoką świadomością polityczną oddają swój głos na szerokie rzesze bezpartyjnych aktywistów Frontu Narodowego. Dzięki ich pracy zacieśniła się więź naszej partii z innymi stronnictwami i organizacjami społecznymi, zacieśniła się serdeczna więź z milionami bezpartyjnych ludzi pracy. Współ z innymi działaczami Frontu Narodowego członkowie naszej partii szeroko ponieśli w masę program wyborczy.

Istnieją jednak poszczególne organizacje partyjne, które nie doceniają wagi tej wielkiej bitwy klasowej przeciwko wrogowi, jaką toczy naród polski. Nie rozumieją należycie swej odpowiedzialności za wynik wyborów na swoim terenie, tolerują bierność członków partii, licząc na to, że zwycięstwo przyniesie samo. A tymczasem wróg, któremu nie w smak jest nasza wzrastająca na fali wyborczej siła, zwartość narodu i entuzjazm w pracy nad wykonywaniem naszych planów narodowych, aktywizuje się, usiłuje nam przeszkodzić sabotażem, dywersją, wrogą propagandą, nękaniem plotką. Organizacje te nie pamiętają, że ich bierność to woda na młyn wroga.

Czymże innym, jeśli nie oportunistami jest bierność jaką przejawia np. organizacja partyjna w gminie Czyżew, pow. wysoko-mazowiecki, skoro nie pomaga ona Komitetowi Frontu Narodowego, nie poczuwa się do odpowiedzialności za pracę komitetu, w którym w czasie zebrań gromadzkich nie ustalono nawet dyżurów, a stara się tylko zastępować Komitet Frontu Narodowego.

Ostatnie dni przed wyborami stać się winny dniem wielkiej mobilizacji naszej partii. Każdy członek partii — aktywista Frontu Narodowego. Każdy członek partii wypełnia zadanie na swoim posterunku, każdy odpowiada za swoją załogę, za swoją gromadę, za pracowników swojej instytucji. Być biernym w tych wielkich dniach niegodne jest członka partii.

Każdy z nas agitator, niosący prawdę o Froncie Narodowym, o jego wielkim porwującym programie, agitator, który gorącym słowem i własnym przykładem pociąga masy do walki o tego programu urzeczywistnienie.

Współ z członkami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, współ z milionami członków Związków Zawodowych, ZMP, Ligii Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej, z tysiącami bezpartyjnych aktywistów — przystąpmy wszystkich wyborców do powszechnego głosowania na kandydatów Frontu Narodowego. Zapoznajmy wyborców z listą kandydatów ich okręgów tak, by czuli oni, że są to kandydaci bliscy ich sercu, że będą reprezentować w Sejmie ich interesy, dążenia i pragnienia. Zapoznajmy też dokładnie wyborców z ich prawami, aby wiedzieli oni, jak się będzie odbywał głosowanie i by mogli — gdziekolwiek się znajdą w dniu wyborów wypełnić swój patriotyczny obowiązek, oddać swój głos.

Jest rzeczą naszej partii, każdego jej członka w miarę i na wsi, by wszyscy obywateli Polski, każdy Polak kochający swą ziemię ojczystą oddał swój głos na wspólną listę Frontu Narodowego. By każdy wiedział, że nie głosował to znaczy popierać wrogów Polski.

A więc do pracy, towarzysze! Każdy członek partii w masach! Niechaj w datach wielkiej mobilizacji nie zabraknie w naszych szeregach nikogo kto by nie oddał swojej wolnej godności, wszystkich sił, całego swego serca, zapamiętał i ofiarował wielkiej sprawie zwycięstwa Frontu Narodowego w wyborach.

Wzmacniajmy braterską jedność działania wszystkich patriotów partyjnych i bezpartyjnych w imię wspólnej walki o lepsze jutro narodu!

stać. Mówiliśmy wtedy: wszystko jest, ale nie dla robotnika. Nawet wybory były nie dla nas. Bo i cóż nam mogły obchodzić sypiały się jak śnieg kartki z różnymi cyframi po ulicy, które oznaczały jedno: jeśli jesteś przeciw nam, zginięsz w więzieniu, a jeśliś za nami, to możemy ci zagwarantować jedynie bezrobocie i głód. Wielu z robotników, czy chłopów nie wiedziało, kto się kryje za „Jedynką“, czy jakim innym numerem? Przekonał się potem, że jak górę wzięła jedynka to wprowadzili „jedynki“ — pałki gumowe.

Zacharko wspominała swe ciężkie przeżycia. Mąż jej był aresztowany przez gestapo, a kiedy go wypuścili był tak zbity, że stracił całkowicie przytomność. Nie po mógł szpital, w którym po wyzwoleniu starano się wyleczyć Jana Zacharkę. Faszyści odebrali mu zdrowie i dziś jest niezdolny do pracy.



ZMP-ówka Maria Szaruda przy sprzącaniu słomy inlanej na polach Roszarni Lnu na Wysokim Stoczku. (Foto „Gazeta“)

— Daję sobie teraz radę dzięki władzy ludowej — mówi dalej Olga Zacharko. — Ja mam pracę. Syn mój kształci się obecnie w wyższej szkole. Mamy dziś dwa pokoje z kuchnią. Czyż mogłabym zapomnieć o tym, co dała mi władza ludowa?

Dzisiaj my decydujemy o swoim losie, sami wybieramy swych przedstawicieli i na nich będziemy głosować nie tylko kartką wyborczą, ale i czynem, bo zdajemy sobie z tego sprawę doskonale, że pracujemy dla siebie.

Nikt z nas nie chce, by wróciły rządy burżuazji — mówi robotnik Jan Łopociński — nie chcemy bezrobocia i głodu, nie chcemy, by nami handlowali kapitaliści. Ma my swoich robotarzy, chłopów, inteligentów, takich, jak: Jerzy Sztachelski, który walczy o to, by do najbardziej odległych wsi docierała pomoc lekarska, byśmy wszyscy byli zabezpieczeni przed chorobą, albo Eugeniusz Krassowska, która życie swe poświęciła w walce z ciemnotą i zacofaniem, czy Jadwiga Zubrycka, która niejednokrotnie cierpiała głód i bezrobocie razem z nami za sanacji, a później jako przodownica pracy awansuje na przewodniczącą MRN. Tadeusz Czysztowski uczy nasze dzieci jako profesor Akademii Medycznej i jest aktywnym członkiem Komitetu Obronców Pokoju. Mikołaj Iwanow wykazał się swą pracą w Fabryce Przyrządów i Uchwytów jako brygadziści i przodownik pracy. Wacław Pryko już przed wojną brał udział w strajkach, a po wkroczeniu Armii Radzieckiej został wybrany przez nas na przewodniczącego Związku Włóknarzy. Lub Mikołaj Kuc, syn małorolnego chłopca, jest przewodniczącym Wolewódzkiego Zarządu ZMP. Na nich to oddamy swoje głosy, bo tylko oni zastępują sobie na to, by reprezentować nasze interesy.

Za przykładem załogi roszarni poszli robotnicy z Państwowej Kafilarni Nr 1 w Białymstoku, Fabryki Przyrządów i Uchwytów i wielu innych zakładów pracy — zaciągając „Warty Wyborcze“. Dali oni tym samym wyraz zaufania, jakim obdarzała wielki program Frontu Narodowego.

Z. Brzozowski

Od godz. 15 do 18

w Prezydium MRN, pok. nr 36

**Ważne dla wyborców
zmieniających miejsce pobytu**

Według artykułu 31 Ordynacji Wyborczej — „Wyborca, zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów, będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu. Uprawnienie to przysługuje wyborcy na podstawie „zaświadczenia o prawie głosowania”, wydanego na jego żądanie przez właściwe prezydium rady narodowej”.

W celu ułatwienia uzyskania zaświadczeń o prawie głosowania, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku ustaliło — począwszy od dnia 12 bm. do dnia wyborów — stałe popołudniowe dyżury w godzinach od 15 do 18 — w pokoju nr 36. (He)

**Punkt konsultacyjny
dla prelegentów i agitatorów**

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego przypomina wszystkim agitatorom i prelegentom obwodowych komitetów Frontu Narodowego, że w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej nr 11 jest czynny punkt konsultacyjny.

Punkt ten w godzinach od 13 do 22 udziela informacji i konsultacji prelegentom Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego. (wp)

Dodatkowe zapisy**Do 5 listopada
można się zapisać
do Korespondencyjnego
Technikum Rolniczego**

Jak już podawaliśmy, w Białymstoku zostało utworzone Korespondencyjne Technikum Rolnicze przygotowujące nowe kadry dla rolnictwa. Nauka trwa 4 lata. Po ukończeniu tej szkoły, absolwenci uzyskują tytuł technika lub zootechnika.

Jak informuje nas Dyrekcja Rolniczego Technikum Korespondencyjnego w Dojlidach, termin przyjmowania zgłoszeń został przedłużony do dnia 5 listopada br.

Wszyscy ci, którzy pracują w rolnictwie i pragną podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, winni jak najszybciej zapisać się na szkolenie korespondencyjne. (mb)

NORMY STAŁE SĄ PRZEKRACZANE**Z czym idą do urn wyborczych
robotnicy Białegostoku**

Tylko 5 dni dzieli nas od 26 października — dnia, w którym cały naród polski pójdzie do urn wyborczych i odda swe głosy na najlepszych spośród najlepszych, na kandydatów Frontu Narodowego.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego, głosować będziemy za rozkwitem naszej Ojczyzny, za pokojem.

Dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, społeczeństwo Białostocczyzny, podobnie jak masy pracujące całego kraju, podjęło wiele cennych zobowiązań, które z honorem są realizowane.

Żuż pierwsze tygodnie realizacji tych zobowiązań wskazuje na to, że całość ich zostanie wykonana przedterminowo, a jednocześnie w dużym stopniu wpłynie to na plany produkcyjne 1952 roku.

Wiele zakładów pracy, instytucji, gromad i szkół naszego województwa melduje już o całkowitym wykonaniu podjętych zobowiązań. Między innymi Centrala Odpadków Użytkowych zameldowała w dniu wczorajszym, że zobowiązania podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykonane zostały do dnia 20 bm. w 100 proc.

O zrealizowaniu zobowiązań w 70 proc. zameldowały m. in.: Fabryka Sklejek, Fabryka Przyrządów i Uchwytów, Białostockie Zakłady Garbarskie, Fabryka Pluszu i Spółdzielnia Pracy „Wibro-Betoniarńia”.

Nie tylko zobowiązaniami ludźmi pracy Białostocczyzny witają wybory do Sejmu. Swoją codzienną pracą dokumentują oni miłość i przywiązanie do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Robotnicy idą do urn wyborczych z wysoko przekroczonym procentem normy dziennej: Janina Lewkowicz, suszarka z Fabryki Sklejek — 146 proc., huszczarz Włodzimierz Szytkowski — w 155 proc., a prasowacz Stefan Boltruczuk — 119 proc.

Przed Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej**283 wieczory dyskusyjne**

W nadchodzącym Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przewiduje się szereg wieczorów dyskusyjnych na temat: kłosałki, filmu i sztuki radzieckiej, popularyzacji metod pracy pracowników radzieckich, oraz dyskusje na temat twórczości autorów radzieckich.

Związek Młodzieży Polskiej organizuje 209 wieczorów

Centrali Odpadków Użytkowych Zofia Kaczyńska poszczycić się może 226 proc., Leokadia Szaciłowska 216 proc., Aleksandra Walczyńska 205 proc., Lucyna Żeniewicz i Maria Holubowicz 200 proc., oraz Anna Karpieszuk 172 proc. normy dziennej.

Podobnie i załogi innych

Dzięki zobowiązaniom dla uczczenia wyborów

**W Białymstoku powstała
Spółdzielnia Dokumentacji Technicznej**

Sekcja Organizacyjna Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych i Budowlanych w Białymstoku dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR zobowiązała się do dnia 26 bm. zorganizować Spółdzielnię Dokumentacji Technicznej. Zobowiązanie to zostało wykonane na 10 dni przed terminem. Dzięki temu zobowiązaniu w Białymstoku istnieje już Spółdzielnia Dokumentacji Technicznej.

Zadaniem Spółdzielni jest opracowanie wszelkiej dokumentacji technicznej jak: sporządzanie rysunków, projektów i kosztorysów wszystkich zleceńodawcom państwowym i spółdzielczym, a także dla wszystkich ludzi

zakładów pójdą do urn wyborczych z systematycznym przekraczaniem swojej normy. (wp)

**Rosną szeregi
młodych agitatorów
Frontu Narodowego**

Młodzież szkoły podstawowej Nr 7 w Białymstoku podjęła ostatnio bardzo cenne zobowiązanie. 250 uczniów z klas V, VI i VII postanowiło zostać agitatorami Komitetu Frontu Narodowego. Uczniowie ci zobowiązali się m. in. zapoznać również swych rodziców z życiorysami naszych kandydatów na posłów.

W. Dryl
korespondent

**Ze starych cegieł
nowe domy****Powstał komitet
odzysku cegły**

W związku z zarządzeniem przewodniczącego PKPG o akcji odgruzowywania i odzysku cegieł, w dniu 17 października powstał przy Prezydium MRN w Białymstoku komitet społeczny akcji odzysku cegły.

Do pracy komitetu należy: rozplanowanie miejsc na rozbiórke, dostarczanie potrzebnej ilości sprzętu i transportu do wywozki gruzu.

Cegła w ten sposób uzyskana przejdzie do dyspozycji ZBM — na budowę nowych mieszkań.

Akcja odgruzowywania miasta jest akcją społeczną. Dla tego w pracy tej powinni wziąć udział wszyscy pracownicy instytucji państwowych i spółdzielczych oraz młodzież ZMP-owska i junacy.

Dlaczego?

„Władze miejskie nie potrafią wpłynąć na niektórych biurokratów z PSS, żeby zajęli się właściwym rozdaniem pieczywa? Wczoraj na Antoniuku znów zabrakło chleba, a przecież mieliśmy go w magazynie. Miejska organizacja partyjna w Białymstoku niewątpliwie zajmie się wreszcie sprawą biurokratów, którzy nie dbają o podstawowe potrzeby ludzi pracy.”

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Chętnych do pracy w transakcji wziętej zatrudni od zaraz Pomocnicza Spółdzielnia Czapników w Białymstoku, ul. Sucha 7. Wymagane kwalifikacje, zdolność szycia ręcznie. Informacje na miejscu w godzinach urzędowych. K 194-0

OGŁOSZENIA DROBNE**ZGUBY**

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, kartę meldunkową nr 99645 wydaną na nazwisko Szarejko Henryk zam. wieś Małe Folwarki gm. Zabłudów. g 1359-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Klepczyńska Władysława zam. Białystok, ul. Wolodyjowskiego 3 m. 11. g 1362-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową wydaną przez Prezydium PRN, legitymację Związku Zawodowego Prac. Gospodarki Komunalnej, legitymację LPZ, legitymację TPPR wydaną na nr wisko Dyczewski Jan zam. Augustów ul. Nadwarczka 77. g 1363-1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, kartę pracy traktorzysty i legitymację ZMP na nazwisko Marczuk Aleksander zam. PGR Słupia pocz. Gąsiki. g P/1

SKRADZIONO kartę meldunkową nr VIII 26879 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zbójna na nazwisko Marczuk Stanisław wieś Panki gm. Zbójna pow. Kolno. g P/1

**Kronika wyborcza
Białostocczyzny**

Białystok z każdym dniem przybiera bardziej uroczysty wygląd. Domy, wystawy sklepowe udekorowane są z okazji zbliżających się Wyborów portretami dostojników państwowych, barwami narodowymi, hasłami. Uwagę mieszkańców miasta przyciąga wspaniale wykonana, centralna dekoracja (na zdjęciu obok).

Spółceństwo wita dzień Wyborów realizacją zobowiązań, które przyczynią się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Na zdjęciu poniżej: brygada remontowa Hryniewickiego z Technicznej Obsługi Rolnictwa w czasie wykonywania zobowiązań.

**GAZETA SPORTOWA**

Dobre wyniki lekkoatletyczne

Olsztyn—Białystok 140:134

Jak już podawaliśmy, niedzielny mecz lekkoatletyczny Białystok — Olsztyn, zakończył się zwycięstwem Olsztyna w stosunku 140:134.

W czasie zawodów padły trzy rekordy okręgu, dwa — olsztyńskiego i jeden — białostockiego. Rekordy okręgu olsztyńskiego ustanowili: Okraszewska w rzucie dyskiem i Mroczynski w skoku wzwyż, rekord okręgu białostockiego ustanowił Wasilewski w rzucie dyskiem.

Z wyników niedzielnych na uwagę zasługują między innymi: wynik Wołńskiego — Olsztyn w trójskoce — 13,26, Saka — Olsztyn w skoku w dal — 6,57, Mroczynski — Olsztyn w skoku wzwyż — 1,78, oraz Tokarzewskiego — Białystok w biegu na 1500 m — 4:26,2.

Bezpośrednia wina za porażkę naszej reprezentacji spada na oszczepniczkę oraz zawodniczkę startującą w sztafetach kobiet i mężczyzn 4x100 m. Nasze zawodniczki startujące w rzucie oszczepem przekroczyły linie wszystkich rzutów, w sztafetach zaś obserwowaliśmy całkowitą nieznamość zmian pateczek.

W poszczególnych konkurencjach niedzielnej meczu zwyciężyli: Kobiety: 100 m Krajnik — Olsztyn 13,2, 200 m Szule — Olsztyn 29,6, 400 m Klekoto — Białystok 1:06, kula: Kamińska — Białystok

9,81, oszczep: Łoś — Olsztyn 26 m, dysk: Okraszewska — Olsztyn — 29,70, skok w dal: Bortkiewicz — Białystok 4,65, skok wzwyż: Goźdzalska — Olsztyn 1,35. 4x100: Olsztyn 54,6.

Mężczyźni: 100 m Kuśnierski — Olsztyn 11,4, 200 m Kuśnierski — Olsztyn 23,6, 400 m Tarasiewicz — Białystok 52,2, 800 m Wesołowski — Olsztyn 2:08,5, 1500 m Tokarzewski — Białystok 4:26,2, 5000 m Szafrański — Olsztyn 16:39,3, kula: Wasilewski — Olsztyn 12,35, oszczep: Wiensko — Białystok 49,75, dysk: Wasilewski — Białystok 38,77, skok wzwyż: Mroczynski — Olsztyn 1,73, skok w dal: Sak — Olsztyn 6,57, trójskok: Wołński — Olsztyn 13,26, tyczka: Kuczyński — Białystok 2,80, 4x100 m Olsztyn — 46,4, 4x400 m Białystok — 3:43,2.

W. Prywałow

W kilku**wierszach**

BUDAPEST. — Rozegrane 19 bm. w Budapeszcie międzynarodowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Węgier i Czechosłowacji zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem drużyny węgierskiej 5:0 (4:0).

BRNO. — Spotkanie drugich reprezentacji Węgier i CSR zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Prowadzenie dla CSR zdobył Trnka w 18 min., wyrównał w 38 min. Deak.

MOSKWA. — Na zawodach w Tbilisi Nina Dumbadze pobiła rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując doskonały wynik 57,04 m. Poprzedni rekord należał również do zawodniczki radzieckiej Remaszkowej i był o 3,43 m gorszy.

SZCZECIN. — W śródmiejskim Mistrzostw Strzeleckich Polski mimo padającego deszczu i słabej widoczności padł jeden rekord Polski. Ustanowiła go zawodniczka poznańskiego Kolejarza Świerczewska, uzyskując w strzelaniu z karabinka sportowego (kbks) na 100 m z pozycji leżącej wynik 381 pkt. na 400 możliwych — lepszy od jej własnego rekordu o 11 pkt.

I liga bokserska

19 bm. w II rzucie rozgrywek bokserskich o mistrzostwo I ligi uzyskano następujące wyniki:

W Warszawie pojedynk dwóch Gwardii warszawskiej i gdańskiej zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Wicemistrz olimpijski Antkiewicz stoczył swoją 26 walkę, wygrywając zdecydowanie z młodym Kopyślewiczem.

W Chorzowie CWKS pokonał Stal (Chorzów) 15:5. Walki stały na słabym poziomie.

W Elblągu OWKS z Lublina pokonał gdańskiego Kolejarza 13:7. Drużyna Gdańska wystąpiła osłabiona brakiem Chychły, Kudłacka i Węgrzyniaka.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 6 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 331-111121

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

**Kronika
Białostocka****Teatr**

Teatr im. A. Węgierki: „Profesja pani Warren”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Pokój”: „Orzeł Kaukazu” — seria I. Pocz. o godz. 15.30, 18.30 i 20.30. O godz. 17.30 film bezpłatny. W godz. od 16 do 20 w sali kina „Pokój” jest czynna wystawa literatury związanej z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i programem wyścigów Frontu Narodowego, zorganizowaną przez Woj. Bibliotekę Publiczną.

„Ton”: „Sekretarz Rejtkom”. Pocz. o godz. 17.00 i 20.00. O godz. 19 film bezpłatny.

Kluby

Klub Towarzystwa „Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” czynny od godz. 13 do 21.

Program radiowy na dzień 21 X.52 r.

Program I na fal 1322 m
6.00 Stan pogody; 6.20 Wszechnia Radiowa — kurs I. Pierwszy wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”; pt. „Walka ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe”; 8.20 Muzyka polska; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodej kobiety; 12.15 „Na swojej drodze”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.20 Dla dzieci — „Czerwone węże” — odcinek powtórzony; 14.45 Audycja literacka; 15.00 Wszechnia Radiowa; 18.00 „Miłokrotonem po kraju”; 19.20 Popularna muzyka symfoniczna; 20.30 Radziecka muzyka ludowa — „Pieśń o lesie”; 20.45 „Trybuna przedwyborcza”; 20.55 „W porządku” — słuchowisko.
Dzienniki 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.50 Polskie taneczne melodie ludowe; 7.20 Radziecka muzyka rozrywkowa; 7.50 Stan pogody; 15.00 Muzyka; 15.10 „Wspomnienia z dawnych lat”; 16.00 Wszechnia Radiowa; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.55 Wiadomości sportowe; 18.25 „Dwa stolary” — pieśń; 18.30 „Targowica brzy nad Atlantyką” — fragment broszury przy Stefana Arskiego; 19.05 „Dwie siostry” — pieśń; 19.10 „Pioruny na zamówienie”; pogadanka; 19.20 Pogadanka sportowa; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.50 Delibes; Fragmenty z baletu „Sylvia”; 22.00 Wszechnia Radiowa; 22.20 Gra orkiestra taneczna PR pod dyktando J. Caimera; 22.55 Sprawozdanie z Szachowych Mistrzostw Polski; 23.20 Dawna muzyka.
Dzienniki 6.30, 21.00.

ZGUBY

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, kartę meldunkową nr 99645 wydaną na nazwisko Szarejko Henryk zam. wieś Małe Folwarki gm. Zabłudów. g 1359-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Klepczyńska Władysława zam. Białystok, ul. Wolodyjowskiego 3 m. 11. g 1362-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową wydaną przez Prezydium PRN, legitymację Związku Zawodowego Prac. Gospodarki Komunalnej, legitymację LPZ, legitymację TPPR wydaną na nr wisko Dyczewski Jan zam. Augustów ul. Nadwarczka 77. g 1363-1

W Stanach Zjednoczonych jest 5 milionów niewolników

Oto prawda, której nie potrafia ukryć żadne „Głosy Ameryki” ani „Wolne Europy”

Tylko pięć dni dzieli nas jeszcze od wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Silna jedność wszystkich ludzi pracy cała Polska zmanifestuje w dniu 26 października swoją nieugiętą wolę walki o pokój, o dobrobyt ludzi pracy. Nasze głosy za listą kandydatów Frontu Narodowego, to głosy za rozkwitem ludowej Ojczyzny, to głosy za stałą poprawą warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, to głosy przeciwko podległości wojennym, przeciwko krwiożerczemu wyzyskowi kapitalistycznemu, przeciwko rządowi baronów przemysłowych i obszarników.

Nasza jedność moralno-polityczna to najlepsza odpowiedź na zakusy podległości wojennych, na wrogą plotkę, której celem jest sianie zemetu w naszym społeczeństwie. Jak nigdy w swojej historii, jednomysłni w swych poczynaniach pójdzie naród polski do urn wyborczych w dniu 26 października. Na nic się zda dążenie do podstępów godzących w naszą jedność, godzących w jedną listę kandydatów, listę Frontu Narodowego, listę Frontu walki o wspaniałą przyszłość naszej ludowej Ojczyzny, o dostatnie życie każdego człowieka pracy.

Kulackim macielem, wszelkiego rodzaju dolarowym wyprzedkom naród polski daje twardą odpór. Nie chcemy żadnej innej listy, gdyż nasza lista, lista Frontu Narodowego odzwierciedla dążenia nas wszystkich, wszystkich ludzi pracy. Nie chcemy żadnych innych list, ani Mikołajczyków, ani Andersów, bo nie chcemy Polski przedwrzniętej, Polski nie

dzi, analfabetyzmu i bezrobocia; nie chcemy wojny, nie chcemy „dolarowego raj”, własną pracą zbudujemy swoją i swoich dzieci przyszłość. I dumni jesteśmy z tego, bo wjemy, że droga, którą obraliśmy, jest jedynie słuszną. I żadna wroga plotka, żadne „Głosy Ameryki” czy „Wolne Europy” nie są w stanie zachwiać tej naszej pewności.

Codziennie na falach krótkich, średnich, długich sączy się jad bandyckiej propagandy. „Mówi Nowy Jork, słyszcie „Głos Ameryki” Lby kulackie nadstawiają ucha. Chuligan, pijak i dywersant słuchają, chcą nowej dawki natchnienia. Palić, sabotować

czy mordować. To właśnie z natchnienia „Głosu Ameryki” banda dolarowych sprzedawczyków zamordowała Stefana Martykę, który całą swą pracę poświęcił dla dobra Polski Ludowej. To właśnie w oczekiwaniu na „raj dolarowy” szajka kulacka z Goniądza w powiecie białostockim sabotowała wykonanie obowiązków na rzecz państwa.

Naród polski z pogardą odrzuca tych wyznawców dolarowego mołocha. Poznaliśmy już na własnej skórze „dobrodziejstwa” kapitalizmu i wjemy, co on ze sobą niesie. Wstrząsającym tego dowodem jest memorandum w sprawie pracy przymusowej w USA złożone przez postępowego pisarza amerykań-

skiego Stetsona Kennedy do Sekretariatu ONZ.

Poszukując materiału do swoich książek Kennedy zebrął wstrząsające dowody, w jak olbrzymich rozmiarach istnieje w St. Zjednoczonych praca niewolnicza. Ponad 5 milionów białych i czarnych niewolników pracuje na plantacjach bawełny, w przemyśle terpentynowym i drzewnym oraz w innych dziedzinach gospodarki. Kennedy przytoczył dowody tego, w postaci zaprzysiężonych zeznań i nagranych rozmów z niewolniczymi robotnikami.

„Przymusowa praca — pisze Kennedy — istnieje w Stanach Zjednoczonych z tego prostego powodu, że jednostki oraz towarzystwa, które ją stosują, ciągną z tego ZYSKI. Miliony niewolniczych robotników w Ameryce to nie zbrodniarze wojenni, od których żąda się odbudowy zniszczeń przez nich dokonanych, ani obywateli nieprzyjaźnielskich na rodów, od których wymaga się wykonania prac rekonstrukcyjnych jako odszkodowania za współdziałanie w agresywnej wojnie, ani więźniowie, skazani za czyny, które powodowały oczywiste zagrożenie dla rządu; ani przestępcy kryminalni w prawdziwym znaczeniu tych słów.

Wprost przeciwnie, należy stwierdzić, że niewolni robotnicy Ameryki są WIEŻNIAMI KLASOWYMI, RASOWYMI, lub NARODOWOSCIOWYMI (lub połączeniem tych wszystkich), których jedyną „zbrodnią” jest należenie do klasy, rasy lub

narodowości, uciskanej gospodarczo, politycznie i socjalnie, co powoduje, że są oni bezbronni wobec niewolnicztwa”.

Kennedy stwierdza dalej, że praca przymusowa w USA ma charakter dziedziczny. „W uderzającej ilości wypadków — czytamy w przedłożonym memorandum — dzisiejsi niewolni robotnicy zatrudnieni w przemyśle terpentynowym, urodzili się w tych samych przegranych i przeżartych przez robactwo barakach, w których żyli przed nimi ich rodzice i niewolnicy dziadkowie”.

Kapitałiści amerykańscy w poszukiwaniu przymusowej siły roboczej używają wszelkiego rodzaju metod, które w swym okrucieństwie nie czują się różnią od sposobów stosowanych przez handlarzy niewolników w ubiegłych stuleciach.

„Dostarczanie przymusowych robotników w Ameryce XX wieku — pisze Kennedy — jest i podobne i niepodobne do handlu niewolnikami poprzednich wieków. Pojmanie, kupno i namowa są dalej z powodzeniem używane. Lecz główną metodą stało się doprowadzanie dużych ilości robotników do takiej sytuacji ekonomicznej, że wielu z nich czuje się zmuszonymi do zaprzędania swych praw obywatelskich za otrzymaną na kredyt w sklepie przyplantacyjnym miskę grochu i kawałek tłuszczu.”

Tak oto Imperializm „wzbogacił” formy niewolniczego systemu pracy. W swoim olbrzymim procederze amerykańscy kapitałiści spotykają się z całkowitym poparciem ze strony swego burżuazyjnego państwa, które w tym celu wydaje odpowiednie ustawy i zarządzenia. W razie potrzeby z bezpośrednią pomocą śpieszą także oddziały policji i faszystowskie organizacje rasistów w rodzaju Ku Klux Klan.

„Jednym z Instrumentów, przy których pomocy zmusza się Murzynów do pracy przymusowej, — czytamy dalej w memorandum — są tzw. prawa o włóczęgostwie istniejące we wszystkich 48

stwie, stosowanych przez pracodawców jako środek do zmuszania Murzynów do pracy przymusowej, również program wojenny Stanów Zjednoczonych umożliwił pracodawcom posługiwanie się tzw. „Selective Service Act” (prawo o przymusowym poborze wojskowym) dla narzucania Murzynom niewolnicztwa. Robotnikom murzyńskim, podlegającym poborowi, pracodawcy dali do zrozumienia, że jeśli nie przyjął dawanej im pracy (bez względu na to, jak niedługo byłaby płatna) — zostaną powołani do wojska.”

Tak oto państwo kapitalistów nie tylko pomaga i san-



Dziecko pokąsane przez szczury.

cjonuje stan niewolniczej pracy w prywatnych zakładach, ale samo bezpośrednio korzysta z pracy niewolniczej.

Oto słowa prawdy o „dolarowym raj”. Słowa poparte faktami, zdjęciami, danymi, liczbami. I tych słów nie jest w stanie zagłuszyć żadna propaganda wrogów naszej Ojczyzny, żadne „Głosy Ameryki”. Oto prawda potępiająca wszelkiego rodzaju dolarowych wicherzycieli spod znaku „drugiej listy”: — W „amerykańskim raj” jest 5 milionów niewolników klasowych, rasowych i narodowościowych.

T. Bazylik

Swastyka nad radiem „Wolnej Europy”

Coraz niżej cenione są na rynku Imperialistycznym rozmaite Mikołajczyki, Andersy, Zaremby „et tutti quanti”. Coraz niżej spadają w hierarchii szlug. Minęły czasy, kiedy szef amerykańskiego wywiadu osobliście konferował i dawał instrukcje zdrajcom narodu polskiego, handlarzom granica na Odrze i Nysie.

„Przekazać ich wszystkich według kompetencji” — brzmiał rozkaz z Waszyngtonu. Według kompetencji — to znaczy do osobliwych posług odwodowców zachodnio-niemieckich, neo-hitlerowskich, Bonn, spod znaku Adenauera. I oto, jak oświadczył konsul amerykański w Monachium, Charles W. Thayer, w wywiadzie udzielonym piśmie „Muenchener Merkur”, w najbliższej przyszłości wszystkie teksty audycji radiowej „Wolna Europa” muszą być przekazywane „do wglądu zainteresowanym czynnikom niemieckim”. Słusznie bo zwaliśmy przeciwko komu występuje Mikołajczyk, Anders, Zaremba, Załeski? Przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko budowie wielkiego przemysłu, przeciwko silnej, niezawisłej, suwerennej Polsce, przeciwko pokojowej współpracy między narodami. O co modlił się ta cała zgraja? O wolność, o zniszczenie Polski, o śmierć wielu milionów Polaków, o przekształcenie Polski w kolonię Morgana, Rockefellera czy Kruppa.

A o co chodzi Adenauerowi, Ollenhauerowi, Speldowski, Guderianowi, Kesselringowi, Kruppowi, Pterdemengesowi, Thyssenowi? O to samo. A zatem niech więc spiskują razem, a nie Adenauer i Krupp — to jednak więcej niż Mikołajczyk, Zaremba i Anders wilec hierarchia jest prosta.

Sytuacja jest wyraźna. Proponujemy jeszcze, by audyję roz-
począł stary hymn Hitlera „Horst Wessel Lied”, a zakończył hymn ze znienionymi słowami „Adenauer ueber alles”. Dla większej jasności.

log.

Ludwika Jakubowska — kandydatka wsi kolneńskiej

Całe swe życie oddała DZIECIOM CHŁOPSKIM

Niemal każdego dnia w różnych stronach naszego województwa odbywają się spotkania kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wyborcami.

Nasi kandydaci docierają do najbardziej oddalonych gromad, by na wspólnych zebraniach, w szczerej, serdecznej rozmowie dowiedzieć się o przeżyciach, radościach i troskach wyborców oraz zapoznać ich ze swoim życiem i działalnością.

Ludwika Jakubowska — nauczycielka z Grabowa, kan dydująca na zastępcę posła z okręgu elckiego, jest częstym gościem na zebraniach gromadzkich.

Przemawia do chłopów prostymi słowami. Jej przeży cia stają się bliskie wyborcom. Gdy opowiada o swej pracy, o wszystkim, co ją zła czyło ze wsi, na niejnej twarzy pojawia się wyraz wzruszenia.

Jej ojciec był szewcem w gromadzie Bożejewo, w pow. łomżyńskim. Od najmłodszych lat Ludwika Jakubowska żyła wśród chłopów, znała ich nędzę, bo nie brakło nędzy i w jej rodzinnym domu.

„Był rok 1931, gdy otrzymałam świadectwo ukończenia seminarium nauczycielskiego — opowiada Jakubowska. — Cieszyłam się jak dziecko, że nareszcie będę

miała pracę i to pracę, o której marzyłam. Pamiętam, jak przy wręczaniu mi dyplomu uznania, za dobre wyniki w nauce, jedna z nauczycielek z seminarium — Helena Strzemecka, powiedziała: „Bądź zawsze takim człowiekiem, jakim byłeś w szkole”.

Doznałam jednak gorzkiego rozczarowania. Nie było dla nas miejsc w szkołach, nie było możliwości zarobku. Zostaliśmy bez pracy. Mówię — zostaliśmy, bo takich jak ja było wielu.

Byliśmy bezrobotni we tro je — ojciec, matka i ja. A ja nie mogłam żyć bez szkoły. Często chodziłam do seminarium, żeby popatrzeć, żeby usłyszeć panujący tam gwar...

Życie było coraz cięższe. Mo je dawne nauczycielki widząc nędzę, w którą coraz bardziej wpadaliśmy, wystarały mi się o miejsce u dziedzica w Bożejewie.

Powierzono mi dwoje karpyszyńskich dzieci, zrobiono ze mnie nałkę. Więcej tam było zabawy, placu za byle u wagi, niż nauki. „Jasniepańskie” dzieci nudziły się i trze ba je było zabawiać.

We dworze pańskim czułam się jak w więzieniu. Pa trzymałam na chłopie, obdar te dzieci, które otaczały mnie kregiem, gdy wyszłam na wieś i czułam, że właśnie tym dzieciom jestem potrzebna. Po każdym takim spotkaniu dziedzic Trenner robił awantury, wymyślając mi, że przy

noszę chorobę do domu, zara że dzieci — jego dzieci — bo tamte są brudne i zawszone... Nie dodawał tylko, że żyła w nędzy właśnie przez takich jak on krzywdzicieli polskiego ludu.

Mimo upokorzeń, których doznawałam na każdym kroku, traktowana jako „coś” niższego, wymykałam się z samą do wiejskiej, 4-oddziałowej szkoły. Kierownik, Wo lyniec, zapraszał mnie na na rady i tak snuiliśmy plany walki z ciemnotą na naszym wąskim odcinku. Potrzebna byłam w tej szkole, ale gdy bym nawet dostała w niej miejsce, jeden z dotychczasowych nauczycieli pozostałby bez pracy. Nie było więc wyj ścia. Trzeba było wracać do ludzi obcych, nie tylko dlatego, że ich właściwie nie znałam, ale dlatego, że byli obcy. Jako wrogowie błędnego, sponiewieranego chłopstwa.

Dopiero po kilku latach do stałam pracę w wiejskiej szkole, o ile w ogóle można było nazwać szkołą budynek, w którym odbywały się lekcje. Było to w gromadzie Ptaki, w pow. kolneńskim.

Ciężkie były warunki, ale jakoś przypadliśmy sobie do serca — gromada mnie, a ja gromadzie. Złoczyły nas wspólne troski. Ufaliśmy sobie wzajemnie i czułam się szczęśliwa, że znalazłam się pośród ludzi, którzy przyjeśli mnie bez wahanja do swej rodziny i traktowali jak równego sobie.

Przeżyliśmy razem ciężki

okres przedwrześniowych lat, hitlerowską okupację, razem przeszliśmy w nowe życie, które przyniosła ze sobą władza ludowa...”

Po odzyskaniu niepodległości Ludwika Jakubowska nadal uczyła w szkole podstawowej w Ptakach, aż do roku 1950, w którym powierzono jej kierownictwo szkoły w Grabowie.

Od pierwszej chwili zdobyła sobie zaufanie mieszkańców gromady, jako dobra nauczycielka-wychowawczyni i człowiek, który w każdej potrzebie służy pomocą i na wszystkie kłopoty znalazł się. Na zebraniach gromadzkich Ludwika Jakubowska uczyła chłopów jak mają pracować, by uzyskać większe plany z hektara i lepsze rezultaty w hodowli. Dzięki jej usilnej pracy polityczno-uwładniającej powstała w Grabowie, jako pierwsza w powiecie kolneńskim — spółdzielnia produkcyjna.

Takie fakty są wymowne. Świadczą o tym, że nasi kandydaci to ludzie, którzy służyli i służą sprawie ludu pracującego każdym swoim, choćby najdrobniejszym czynem, które w sumie stwarzają jeden wielki czyn. Czyn, który nazywa się: pokój, po tęgą i szczęście ludzi pracy w naszym kraju.

W. Zielińska

Wzmóźmy czujność! Bezlitośnie zwalczajmy szpiegów, dywersantów, siewców wrogiej plotki — sługusów imperializmu